



# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY



Sytuacja w Grecji zaostrza się coraz bardziej. Premier VENIZELOS podał się do dymisji, krok ten jednak nie zapobiegł dalszemu szerzeniu się rozruchów.

Premierem japońskim mianowany został dotychczasowy gubernator Korei i b. minister marynarki admirał MAKOTO SAITO.

ROK X.

ŚRODA, 25-go MAJA 1932 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 145

## Wstrząsająca tragedia młodej mężatki

### Nieszczęśliwa kobieta wyrwała się z rąk rozjuszonego męża i wyskoczyła oknem na bruk

Łódź, 25 maja.

(dg) Wczoraj, w godzinach wieczornych w domu przy ul. Rokicińskiej 145, rozegrał się wstrząsający dramat.

W kamienicy tej zamieszkiwał robotnik fabryczny, 38-letni Antoni Jaworski. Gdy niedawno umarła mu żona, po raz drugi wstąpił w związek małżeński z 22-letnią robotnicą.

Pożycie jego z drugą żoną nie było zgodne. Jaworski stale miał jakieś pretensje do małżonki, ona zaś twierdziła, że wszystkiemu on właśnie jest winien, gdyż stale się upija i zupełnie ją zaniedbuje.

Wczoraj, około godz. 8 wieczorem Jaworski powrócił podchmielony do domu. — Małżonka była sama. Zamknął się z nią w mieszkaniu, oświadczając, że musi się z nią porachować. Co było powodem tej nowej awantury — do tej pory nie zdołano ustalić.

W kilka minut później, sąsiedzi usłyszeli rozpaczliwe krzyki młodej kobiety.

Jaworski znecał się nad nieszczęsną, bijąc ją w nieludzki sposób. Sąsiedzi nie

mogli dostać się do mieszkania, gdyż drzwi były zamknięte na klucz.

Któryś z nich postanowił pobic do najbliższego komisariatu policji. Nim jednak zdążył to uczynić, nastąpił finał krwawej tragedji.

W pewnej chwili nieszczęśliwa kobieta wydarła się z rąk rozjuszonego małżonka i korzystając z tego, że okno było otwarte,

skoczyła z wysokości 1 piętra na podwórze.

Desperatkę przeniesiono do bramy, w której w międzyczasie zebrał się tłum ludzi.

Zaalarmowano pogotowie. Lekarz zajął się nieszczęśliwą kobietą, której stan jest bardzo poważny.

## „Tu zabiłem lorda Kitchenera!”

### Aresztowanie szpiega niemieckiego, który zamordował naczelnego wodza armji angielskiej

Londyn, 25 maja.

Zagadkowa śmierć lorda Kitchenera, który zginął w czasie wojny światowej, została dopiero obecnie wyświetlona.

Policja amerykańska ujęła jakiegoś mężczyznę podającego się za Anglika o nazwisku Traferd-Graven. Jak ustalilo dochodzenie, był to kupiec pochodzący z Transwalu Joubert - Duquesne. Matka jego i siostra miały być w czasie

wojny boerskiej zgwałcone przez żołnierzy angielskich i od tego czasu Joubert stał się śmiertelnym wrogiem Anglików.

Poprzysiął on zemstę naczelnemu wodzowi armji angielskiej Lordowi Kitchenerowi i po wybuchu wojny światowej stanął na usługach niemieckiego wywiadu. Władze niemieckie ujęły w czasie wojny na terenie Niemiec oficera rosyjskiego, który udawał się do lorda Kitchenera. Wówczas Joubert przywła-

szczył sobie jego dokumenty, pojechał sam do Kitchenera i towarzyszył mu na statku wojennym „Hampshire”. Ze statku dał on znaki niemieckim łodziom podwodnym, które zbombardowały statek. Przy Joubercie znaleziono pamiętnik oraz mapkę, na której obok jednej z wysp zatonął „Hampshire” widniał napis: „Tu zabiłem lorda Kitchenera.”

Wyjaśnienie śmierci lorda Kitchenera wywołało w Anglii niezwykle poruszenie.

## Aresztowanie zboczeńca w Zakopanem

### Usiłował on zniewolić dwie dziewczynki

Zakopane, 25 maja.

(d) Przed kilku dniami dwie dziewczynki 7-io i 8-letnia, powracając ze szkoły powszechnej, zaczepione zostały przez jakiegoś mężczyznę, który poczęstował je cukierkami i zaprowadził do lasu na Antałówce.

## Otto Habsburg

### ma zamiar się ożenić

Budapeszt, 24 maja.

W węgierskich kołach kolportowana jest pogłoska o bliskich zaręczynach Ottona Habsburga z jedną z księżniczek bawarskich. Dotychczasowe wiadomości o zaręczynach Ottona z córką włoskiej pary królewskiej okazały się nieprawdziwe.

Przyszła żona Ottona ma być 18-letnią księżniczką Marią bawarską, córka księcia Franciszka bawarskiego. Rodzina ta spędza większą część roku na Węgrzech w zamku Sarvar, przyczem księżniczka Marija włada zupełnie biegle językiem węgierskim.

Była cesarzowa Zyta miała już udzielić swego zezwolenia na to małżeństwo.

W lesie, w ustronnym miejscu, młody mężczyzna usiłował zniewolić dziewczynki. — Gdy jedna z nich poczęła rozpaczliwie wzywać pomocy, nadbiegło kilka osób z pobliskiego pensjonatu. Zboczeniec na ich widok, rzucił się do ucieczki.

Zarządzono za nim poгон. W rezultacie przytrzymał go. Zboczeńcem okazał się 32-letni Stanisław Pisarek, który już odsiadywał dwuletnią karę za zniewolenie nieletniej i dopiero niedawno opuścił więzienie.

Policja odstawiła go do aresztu w Nowym Targu.

## Studenci warszawscy przed sądem

### Łcha nadużyć w „Bratniej Pomocy” WSH

Warszawa, 25 maja.

(d) W warszawskim sądzie grodzkim toczy się obecnie sprawa przeciwko znanemu działaczom „Obozu Wielkiej Polski”, studentom Wyższej Szkoły Handlowej: Janowi Mosdorfowi, Januszowi Miłaszewskiemu i Janowi Paprockiemu, którym akt oskarżenia zarzuca, że przechowywali list, pochodzący z kradzieży, a stanowiący własność prezesa Bratniej Pomocy WSH, Mikiciuka.

Kradzież ta dokonana została w okresie wyborów do Bratniej Pomocy. Gdy władzę w instytucji tej posiadał zarząd,

składający się z przedstawicieli młodzieży endeckiej, jeden z członków zarządu, Cyrycki, popełnił nadużycia. Młodzież narodowa ogłosiła ulotkę, w której zamieściła sfotografowany list, mający rzekomo świadczyć o tem, że Mikiciuk, przedstawiciel Legionu Młodych, pozostał w bliskich stosunkach z Cyryckim.

Okazało się, że list ten skradziono Mikiciukowi z biurka. Podejrzenie o kradzież padło na Mosdorfa, Miłaszewskiego i Paprockiego, którzy obecnie właśnie stanęli przed sądem.

Sprawa wzbudziła w sferach akademickich wielkie zainteresowanie.

## Silna pozycja złotego

### Anglicy o sytuacji walutowej w Polsce

Londyn, 24 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Financial Times” organ City londyńskiej zamieszcza dziś p. t. „Silna pozycja polskiej waluty i systemu monetarnego, w którym korzystnie oceniając sytuację finansową w Polsce, pisze m. in.: „Polska jest jednym z niewielu krajów w Europie, które zachowały normalny system monetarny, a obrona pol-

skiej waluty przed wzmagającą się depresją gospodarczą jest godna podkreślenia. Bilans Banku Polskiego z 20 kwietnia r.b. wykazuje, że pokrycie złota i obcemi walutami wynosi 60 proc. obiegu banknotów. Korzystny bilans handlowy i brak oznak inflacyjnych zarówno ze strony Banku Polskiego jak i skarbu państwa przyczynia się do stabilizacji waluty polskiej”.

## Polska wyprawa podbiegunowa

### w czerwcu wyrusza na odludną „Wyspę Niedźwiedzią”

Warszawa, 25 maja.

(d) W dniu 28 czerwca r. b. opuści Polskę ekspedycja naukowa, złożona z 5 uczonych polskich, która uda się w okolice bieguna północnego.

Ekspedycja ta wyrusza do Kopenhagi, gdzie spotka się z wyprawami innych państw. Ekspedycji polskiej zostało wy-

znaczono zbadanie Wyspy Niedźwiedziej. Wyspa nie jest zamieszkiwana przez ludzi i znajdują się na niej tylko fok i białe niedźwiedzie.

Wyspa Niedźwiedzia należy do rządu norweskiego, który też udzielił ekspedycji statku. Uczni polscy pozostaną na tej wyspie do sierpnia przyszłego roku i dokonają szeregu ważnych pomiarów.

Opracowaniem planów wyprawy zajmie się specjalna komisja z prof. Dobrowolskim, dyrektorem PIM-a Le Geonem i prof. Kalinowskim. Ponadto przybyli na narady komisji z Krakowa: prof. Biało-brzeski i z Poznania prof. Schultz. Parcia finansowego udzielił kasa im. Miąnowskiego i fundacja Rockefellera.



„EXPRESS” na Targach Katowickich.



# Nędza i głód w Ameryce

8 milionów bezrobotnych. — Jak magistrat newjorski walczy ze skutkami bezrobocia? — 90 milionów ludzi żyje na „raty“.

Bankructwa są na porządku dziennym

„Raj dolarowy“ przeżywa niemniejszy kryzys niż państwa europejskie

(lu) Ameryka, będąca do niedawna rajem na ziemi, miejscem, gdzie pomyślił się jeszcze dobrobyt, opierający się na niezachwianym, zdawałoby się, dolarze, przeżywa obecnie ciężki okres kryzysu w stopniu niemniejszym, niż państwa europejskie. Oto na przykład kilka cyfr, charakteryzujących sytuację New Yorku.

Na siedem milionów ludności, przypada

miljon bezrobotnych,

600 tysięcy osób, pracujących tylko trzy dni w tygodniu i taka sama ilość innych pół-bezrobotnych, żyjących tylko z pracy przypadkowej przy oczyszczaniu ulic, wyładowaniu okrętów i t. d.

Przyznać jednakże trzeba, że władze miejskie New Yorku czynią wszystko co leży w ich mocy, a nieraz nawet wysilają się poza granice możliwości, by głodującym masom przyjść z pomocą. Dość wspomnieć, że magistrat newjorski wydaje na cele związane z pomocą dla bezrobotnych od dwóch do czterech milionów dolarów miesięcznie.

Na nasze lilipucie stosunek jest to suma olbrzymia.

Pomagają bezrobotnym również różne organizacje i towarzystwa religijne, których w Ameryce jest niezliczona ilość. Armia Zbawienia urządziła we wszystkich większych środowiskach świetnie zorganizowane jadłodajnie oraz domy noclegowe. Opłata za kawałek chleba, talerz zupy i łóżko jest bardzo niska: należy tylko wysłuchać kazania o zbawieniu duszy, a kazania tego słuchają najzagorzalsi nawet ateści.

Mimo tych znacznych wysiłków całego społeczeństwa, trudno uznać klęskę bezrobocia w Ameryce za rozwiązana. Ameryka posiada obecnie 8 milionów bezrobotnych. Doliczając do tego członków rodziny, dojsz do wniosku, że w Ameryce 20 milionów ludzi cierpi głód i nędzę.

Nadzieje pokładane na sezon wiosenny, zawiodły całkowicie. Liczba bezrobotnych nie zmniejszyła się, lecz nawet wzrosła, albowiem sezon budowlany zawiodł na całej linii, a w biurach, urzędach oraz instytucjach prywatnych, nastąpiły dalsze redukcje pracowników.

W Ameryce bardzo był rozpowszechniony system sprzedaży na raty. Od pewnego czasu jednak ratalni płatnicy stali się niepunktualni, co spowodowało płaży wielu poważnych przedsiębiorstw. Na raty sprzedawano tam wszystko: auta, maszyny, radio-aparaty, meble, odzież i t. d. Nawet Ford znaczną część swych aut sprzedawał na raty za pośrednictwem tych przedsiębiorstw. Wystarczyło wpłacić tylko 20 dolarów za datku, aby

stać się właścicielem pięknej limuzyny. Ameryka ma 120 milionów ludności. — Śmiało rzec można, że trzy czwarte, a więc 90 milionów żyło dotychczas — jeśli można się tak wyrazić — „na raty“.

Wszystko, co ci ludzie nosili i mieli w swem mieszkaniu, było jeszcze nie zapłacone. Obecnie sprawa przedstawia się w ten sposób, że wszyscy ci dłużnicy ogłosili poprostu niewypłacalność. W myśl przysługującego prawa, firmy mogą żądać zwrotu sprzedawanych na raty przedmiotów, ale cóż im przyjdzie z radio-aparatów starego typu, zepsutych maszyn, starych modeli aut, skoro na rynku pojawiły się już

nowe maszyny bardziej udoskonalone. W Ameryce technika kroczy w 7-milowych butach. Gazowy piecyk, który przed 31ma laty uchodził za szczyt techniki i pomysłowości, dziś nadaje się już tylko na szmelc.

Bankructwa wielu firm są właśnie skutkiem wzmagającego się bezrobocia. Wszak każdy z tych ośmiu milionów bezrobotnych miał ongiś pracę, zarabiał i kupował na raty różne przedmioty, za które nie może płacić dziś ani grosza. Do tej liczby niezdolnych płatników do-

chodzi jeszcze cała masa biuralistów, drobnych kupców, a nawet przedstawicieli wolnych zawodów, których sytuacja uległa ostatnio również znacznemu pogorszeniu.

Bankructwa są więc obecnie w New Yorku na porządku dziennym, a każda plajta większego przedsiębiorstwa, pociąga za sobą trudności płatnicze całej gromady przedsiębiorstw mniejszych.

## „Rewolucja antyrewolucjonistów“ w Hollywood

Rosyjscy emigranci nie chcą występować w filmach rewolucyjnych

(y) Hollywood, jak wiadomo, jest przedmiotem najskrytszych marzeń wszystkich podlotków całej kuli ziemskiej. Stolicę filmu wyobrażają sobie, jako miasto pełne najwyższego przepychu, elegancji, piękna, bogactwa i potęgi. Pracować w olbrzymich atelier „Metro“, „Paramount“ lub „United Artists“, ukazać się w świetle oślepiających promieni niezliczonych jupiterów — oto szczyt marzeń, najwyższy ideał milionów dziewcząt, tęskniących za sławą i blaskiem.

Rzeczywistość jednak bynajmniej nie przedstawia się w tak różowych barwach. Jedyne nieliczne wybitne, o wszechświatowej sławie gwiazdy Hollywood nie mają powodu uskarżać się na swój los. Olbrzymia armia 60 tysięcy aktorów, zatrudnionych w wytwórniach tego okrutnego bezlitosnego miasta, żyje w nader opłakanych warunkach. Sprawiają oni wrażenie umęczonych, dręczących zwierząt: w ciągłej obawie przed widmem głodu są w nieludzki sposób eksploatowani przez wytwórnie, które traktują ich, jak kulisów.

Najbardziej osobliwą grupę wśród obywateli stolicy filmu stanowi kolonia rosyjska, która prawie że wyłącznie składa się z byłych księży, baronów, oficerów dawnej gwardii carskiej oraz ich otoczenia kłobociego. Z uwagi na ich wielkie walory artystyczne, przedstawiciele kolonii rosyjskiej dotychczas stale byli zatrudnieni. Gdzie ich wprawdzie nie były zbyt wysokie, jednak przy skromnych wymaganiach wystarczały na utrzymanie.

Emigranci rosyjscy występowali w roli statystów, reprezentujących przedstawicieli wysokiej arystokracji, prawie we wszystkich większych filmach, nakręcanych w Hollywood. Tylko w jed-

nej kategorii filmów odmówili oni stanowczo swej współpracy, chodziło mianowicie o filmy rewolucyjne, których akcja rozgrywała się na terenie Rosji. Za żadną cenę nie chcieli się zgodzić odtwarzać własnych swych losów i przeżyć, kategorię swą odmowę motywowali również w ten sposób iż, jako antyrewolucjonści, nie chcą nawet brać udziału w filmach, których fabuła oparta jest na buntach i aktach teroru.

W tych dniach pewien reżyser zmuszony był mimo wszystko udać się do kolonii rosyjskiej, gdyż musiał koniecznie zaangażować do swego filmu na tle rewolucji kilku „autentycznych“ arystokratów. Zwrócił się on w tym celu do szefa grupy emigrantów, zapytując go, czy nie byłoby raz skłonni w drodze wyjątku pójść na pewien kompromis, spotkał się jednak z kategoryczną odmową. Reżyser, oburzony nieugiętym stanowiskiem rosyjan, postanowił odpowiednio zareagować. Wydał on natychmiast polecenie wstrzymania gaż „antyrewołucjonerom“. Emigranci rosyjscy wzburzeni w najwyższym stopniu, udali się przed jego biuro, powybijali wszystkie szyby, inscenizując na oczekaniu przed jego oknami „małą rewolucję“.

Reżyser, którego niezwykle pomysły zjednały mu sławę w całym Hollywood, kazał natychmiast nakręcić tę jedyną w swoim rodzaju scenę. Przy pomocy taśmy filmowej zdołał on dowiedzieć antyrewołucjonistów, iż w istocie wówczas gdy chodzi o ich kieszenie są oni rewolucjonistami. Emigranci mu sieli się zgodzić ze słusznością tego poglądu, w rezultacie wyrazili skruchę i zdecydowali się wreszcie wystąpić w rewolucyjnym filmie.

## Matka przegrała dziecko

Niezwykły wypadek w Monte-Carlo

(y) Znane są wprawdzie niezwykle rzadkie wypadki, iż mężowie pod wpływem demona gry, zgrawszy się do nitki, stawali na kartę swe żony. Jednak historia, jaka miała miejsce nie dawno w Monte Carlo, ze względu na swój niecodzienny charakter, nie posiada żadnego precedensu w kronikach wszystkich domów gry całego świata. Bohaterką tej sensacyjnej historii jest żona ryzykownego przemysłowca. Po przegraniu większej sumy pozostawiła, jako zastaw, swe dziecko, sama zaś udała się do swego rodzinnego miasta.

Damie tej mimo restrykcji dewizowych, kryzysu i perswazji męża, który pragnął ją odwieść od jej planu, udało się wyjechać za granicę, w podróży tej towarzyszyła jej 10-letnia córeczka. Właściwie miała ona udać się do miejscowości kuracyjnej, ostatecznie jednak znalazła się przy zielonym stole — w Monte Carlo.

Nie miała jednak szczęścia w grze. Przegrała całą posiadaną gotówkę oraz pieniądze, otrzymane za zastawione klejnoty, do męża swego z uwagi na zbyt wysokie sumy, które musiałyby nasunąć pewne podejrzenia nie śmiała się zwrócić, sytuacja stawała się coraz bardziej krytyczna. Wreszcie zwróciła

się do dyrekcji Casina. Dyrektor oświadczył, iż „niestety, nie może jej dopomóc“ — w obecnych czasach nieszczęśliwi gracze nie otrzymują nawet pieniędzy na koszty podróży powrotnej. — polecił ją jednak pewnemu panu, który wyraził gotowość udzielenia jej pożyczki oraz uregulowania wszystkich długów z warunkiem, iż pozostawi ona swą córeczkę w Monte Carlo, jako zastaw!

Małżonek był bardzo niemile zaskoczony, gdy żona jego przybyła do Rygi bez córeczki, uspokoiła go jednak, zapewniając, iż dziecko została u bliskich krewnych we Wiedniu, którzy otaczają je niezwykle czułą opieką. Następnie poczęła w tajemnicy zwracać się do swych krewnych i znajomych, pragnąc zebrać kwotę, niezbędną na wykupienie córki.

Najprawdopodobniej cała ta historia nigdyby się nie wykryła, gdyby pewnego dnia ojciec nie otrzymał listu od swej ukochanej córeczki, nadesłany nie z Wiednia lecz z Monte Carlo. W liście tym pisała ona, iż tęskni bardzo za swymi rodzicami i pragnie jaknajprędzej powrócić do domu rodzicielskiego.

Lekkomyślna matka musiała teraz wyznać całą prawdę.

## Anegdota o wielkich ludziach

(lu) Były cesarz Wilhelm II znany był ze swego niezbyt wykwintnego dowcipu.

Pewnego razu w czasie polowania wszedł w towarzystwie swego adiutanta do przydrożnej karczmy i kazał sobie podać obiad. Ponieważ działo się to latem, więc talerze obsiadły roje much. — Ex-kajzer przywołał karczmarza i rzekł doń:

— Proszę nakryć osobno stół dla much...

Miał to być dowcip, lecz karczmarz spełnił cesarski rozkaz i nakrył drugi stół, poczem zwrócił się do cesarza:

— Proszę wydać rozkaz muchom, aby przeszły do tego stołu...

(lu) Król francuski Ludwik XI lubił porozmawiać ze swymi poddanymi, by dowiedzieć się w ten sposób jak oni żyją. Pewnego razu zaszedł król do jakiejś oberży i biorąc kuchcika na stronę, zapytał:

— Powiedz mi, ile masz rocznej pensji?...

— Tyle, co król... — odparł kuchcik bez namysłu.

— A ile ma król? — zapytał zdumiony monarcha.

— Tyle, ile mu potrzeba...

(lu) Słynny pisarz francuski, Balzac, nie mógł się opędzić od nagabujących go wierzyteli. Pewnego razu złapał go na ulicy jakiś piekarz, czy krawiec, żądając uregulowania rachunku.

— Kiedy dostanę swe pieniądze? — molestował wierzyciel.

— Nie wiem... — odparł pisarz — Może za dwa tygodnie...

— Pan wybaczy, ale dług miał być zapłacony dzisiaj!...

— Dobrze, wybaczam...

(lu) Znakomity medrzec i filozof Sokrates miał żonę złą i okrutną — Ksanotypę, której imię przylgnęło już od wieków do wszystkich namiętnych i niedobrych żon.

Pewnej nocy budzi go żona:

— Nie mogę zasnąć, jakaś pchła nie daje mi spokoju...

— Zapal światło, gdy cię zobaczy, sama ucieknie... — odparł medrzec, przewracając się na drugi bok.

(lu) Baron Mikosch słynął jak wiadomo z dowcipu.

W pewnym hotelu wybuchł w nocy groźny pożar. Służba budzi przerażonych gości.

Portier puka do pokoju, w którym śpi Mikosch.

Baron podnosi się niechętnie z łóżka i mruczy:

— Dobrze, już wstaję... Ale to wam mówię zgóry, że płacę za ten pokój tylko połowę.

(lu) Mikosch udał się do lekarza.

— Nie wolno panu pić wódki... — nalega lekarz — Ani jednej kropli... Przed dwa lata musiał pan pić tylko mleko...

— To nie pomoże, panie doktorze... Ja już próbowałem...

— Kiedy pan próbował?...

— Przez pierwsze dwa lata mego życia...

(lu) Ktoś zwraca się do Mikoscha:

— Słyszałem, że twój wujek umarł. Ile miał lat?...

— 85...

— A czy był zdrowy na umyśle do ostatniej chwili?...

— Tego jeszcze nie wiem. Jutro jest dopiero otwarcie testamentu.

## Bandyci chicagowscy „skonfiskowali“ cały nakład pisma

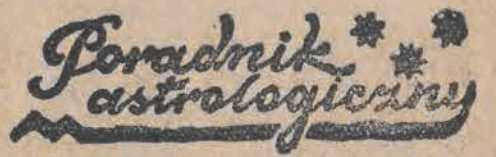
(y) W Chicago dokonano niezwykłego rabunku. Do drukarni pisma „Chicago Globe“ nagle wtargnęło trzech uzbrojonych bandytów; zwiąawszy zecerów, bandyci wynieśli cały nakład.

Jak się okazało, redakcja „Chicago Globe“ zapowiedziała na ten dzień artykuł, w którym miała zdemaskować stosunki „gangsterów“ z wybitnymi politykami amerykańskimi. Aby nie dopuścić do uawnienia tych kompromitujących rewelacji, bandyci chicagowscy „skonfiskowali“ cały nakład.



# Tajemnica topielca z pod Gdyni

## Okazał się nim student politechniki gdańskiej. — Mord, czy samobójstwo?



**URODZENI** pod znakiem BLIŹNIAT w dniu 25 maja, — posiadają charakter DOBRODUSZNY, umysł filozoficzny, zdolności analityczne, ambitni i żądni władzy i zaszczytów. Lubią przeważnie lekką lekturę, natura ich nieco dwoista, prędko się do wszystkiego zapalają i jednocześnie zniechęcają. Lubią wesołą i rzyśniętą plci odmiennej przez co zapominają często o obowiązkach rodzinnych, z powodu czego nieraz tracą dobre stanowisko, narażają się na straty materialne, niepowodzenie w przedsięwziętych projektach i częste gniewy w rodzinie, z powodu lekkomyślności. Dzięki swej orientacji i inicjatywy zajmują wysokie stanowisko lecz powinni opanować swoją zmysłowość i łatwowierność. Okażą zdolności organizacyjne, dzięki czemu w latach starszych powodzenie łatwo osiągną.

Urodzeni pod wpływem BLIŹNIAT — podlegają przeważnie zaburzeniom w trawieniu, bólowi zębów i głowy. Uniknąć powinni trąsawic nerwowych.

Dla urodzonych 25 maja, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 5, 7, 12, 27, kolor czerwony z czarnym, jako amulet — talizman AGAD przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 3 7 6 4 5.

Gdynia, 24 maja.

Jak już donosiliśmy, koło Mola Pasażerskiego w Gdyni wydobyto zwłoki tajemniczego topielca. Wszczęte energiczne śledztwo ujawniło następujące szczegóły: Topielcem jest niejaki 21-letni Heres Walter student Politechniki w Gdańsku, obywatel niemiecki.

W sprawie jest sensacyjna. Według zeznań rodziny, i informacji Prezydium Policji w Gdańsku, Heres oddał się dn. 1 b. m. na krótki czas z Gdańska. Był widziany w Sopotach, poczem ślad za nim zaginął. Dn. 2 b. m. rodzina jego otrzymała dwie nic niemówiące pocztówki nadane z Gdyni. Od tej chwili aż do wyłowienia zwłok nie dawał o sobie znaku życia.

Zaniepokojona rodzina zwróciła się do policji gdańskiej, która zawiadomiła szefa bezpieczeństwa publicznego nacz. Szacherskiego w Gdyni.

Wszczęto śledztwo. Nie daje ono zbyt poważnych jak dotychczas wyników. Widziano Heresa w towarzystwie 2-cho niemek w kabarecie „Oaza” w Gdyni. Tu znów nic się urywa.

Ustalono, że przeszedł on (jako obywatel niemiecki) przez zieloną granicę, gdyż wiby wjazdowej nie posiadał. Miał przy sobie 80 guldenów w gotówce. To wszystko.

Nacz. Szacherski udzielił zezwolenia na przyjazd rodziny zmarłego do Gdyni, która zamierzała wszcząć poszukiwania na własną rękę. Tymczasem z pod mola wyłowiono topielca. Stryj zaginionego poznal w nim swego siostrzeńca Waltera. Poszukiwania rodziny były spóźnione, ubiegły ich władze bezpieczeństwa.

### Aferzystka osadzona w więzieniu

Wilno, 24 maja.

W jednym z wileńskich hoteli aresztowano niejaką Bertę Zalmanową która udając, żonę łódzkiego fabrykanta wyłudziła pieniądze w różnych firmach wileńskich. Skomunikowano się z Łodzią i w rezultacie aferzystka powędrowała do więzienia na Łukiszkach.

Celem ustalenia przyczyny śmierci studenta komisja sądowo-lekarska przeprowadziła sekcję. W Komisji tej wziął udział podprokurator Sądu Okręgowego W. Wedegis, znany w Gdyni z procesu Białej Reki, Sędzia Śledczy B. Skąpski, rzeczoznawcy lekarze dr. Stankiewicz, dr. Skowroński, oraz st. przod. śl. śledczej Lassek. Ponadto przy sekcji asystował w charakterze obserwatora dr. Beckman, radca medyczny z Gdańska (obywatel Wolnego Miasta), delegowany przez Prezydium Policji z Gdańska.

W wyniku drobiazgowo przeprowadzonej sekcji zwłok dwaj biegli lekarze i lekarz obserwator, orzekli zgodnie, że stan narządów wewnętrznych zbada-

nych po otwarciu zwłok denata wskazuje na typowe objawy śmierci z utonięcia. Nadto skonstatowano brak wszelkich obrażeń zewnętrznych na ciele topielca, śladów palców, lub walki. Należy przypuszczać, że zachodzi wypadek samobójstwa.

Niezależnie od powyższych warunków sekcji, dalsze energiczne dochodzenia w toku. Za naszym pośrednictwem Wydział Śledczy uprasza wszystkie osoby któreby miały jakiegokolwiek informacje co do osoby Waltera Heresa, by zechciały się niezwłocznie skomunikować z najbliższym urzędem policyjnym, względnie z Wydz. Śledczym w godz. urzędowych.

# Ponura zbrodnia w Terespolu

## Żona leśniczego zamordowała męża, z którym żyła w niezgodzie

Poznań, 24 maja.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Świeciu rozpatrywał głośną sprawę dotyczącą zabójstwa leśniczego Radeckiego w Terespolu.

Na ławie oskarżonych zasiadła żona ś. p. leśniczego Radeckiego, zaarrestowana w czasie dochodzeń i odpowiadająca przed sądem za popełnienie w dniu 29 lipca 1931 roku morderstwa, wy-

Policja prowadzi poszukiwania za pomysłowymi oszustami. strzałem z dubeltówki na osobie swego śpiącego męża, z którym żyła niezgodnie.

Po dokonaniu morderstwa upozorowała oskarżona, jakoby ś. p. Radecki popełnił samobójstwo.

Sąd na wniosek obrońcy oskarżonej mec. Hincza postanowił wezwać dodatkowych świadków i rzeczoznawców oraz przeprowadzić wizję lokalną. Z tych powodów odroczył rozprawę.

# Oszuści w roli urzędników celnych

## Wyłudziili oni w Częstochowie kilkaset złotych

W ubiegły poniedziałek do mieszkania Arona Horowicza, Panny Marji 32, zgłosili się dwaj osobnicy i zastawczy drzwi zamknięte, zostawili w skrzynce pocztowej kartkę, że przybyli celem dokonania rewizji, którą przeprowadzą w nocy o godz. 12-ej.

W międzyczasie o godz. 8-ej wiecz. do teściowej Horowicz, Siemiątkiej, Panny Marji 12, przybyli dwaj osobnicy i przedstawili się za urzędników urzędu celnego, którzy z polecenia władz nadzorczych mają przeprowadzić u niej rewizję. Oczywiście, że w mieszkaniu nic podejrzanego nie znaleziono, oprócz

kilkaset złotych gotówką, z których osobnicy ci zabrali 200 zł., wydając pokwitowanie, stwierdzające, że suma ta znajduje się w depozycie urzędu celnego w Lublińcu.

Domownicy, nie przeczuwając nic złego, położyli się spać. Dopiero nazajutrz rano, fakt zatrzymania przez rzekomych urzędników sumy 200 zł. doprowadził ich na myśl zbadania całej sprawy. Zameldowano o wypadku policję, która stwierdziła, że owi osobnicy dopuścili się oszustwa, uprawiając nielegalny proceder przedstawiania się za urzędników celnych.

# O 3 miliony złotych zredukowano budżet m Łodzi

Łódź, 25 maja.

(it) Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki w Łodzi zakończył już prace nad badaniem budżetu m. Łodzi na rok bieżący i zwrócił się do magistratu, nakazując przeprowadzenie szeregu redukcji. Urząd wojewódzki bowiem uważa, że obecny budżet jest nierealny. Ogólna suma redukcji wyniesie ma ponad 15 proc. co będzie stanowiło ponad 3 miliony złotych.

W związku z tym w sobotę odbędzie się budżetowe posiedzenie magistratu, a w dniu 2 czerwca — budżetowe posiedzenie rady miejskiej, na których nastąpi redukcja budżetu.

# Gwałtowna burza w lubelskiem

## Grad wielkości kurzego jaja. — Zasiewy zniszczone

Lublin, 24 maja.

Wczoraj wieczorem nad osadą Józefów w powiecie puławskim przeszła wielka burza gradowa, przyczem gradki gradu dosięgały niezwyklej różniarów kurzego jaja, a nawet niektóre kawałki lodu dochodziły do 150 gr. wagi.

Burza zniszczyła zasiewy. W samym Józefowie zostało wybitych 500 szyb, grad podziurawił dachy kryte papą.

O godz. 21 burza nawiedziła powiat radzyński. Na polach 8 gmin zostały zupełnie zniszczone zasiewy.

W związku z tą klęską w Radzynie utworzył się pod przewodnictwem starosty komitet miejscowy, mający na celu niesienie pomocy ludności.

Lublin, 24 maja.

Wczoraj wieczorem nad częścią powiatu rzeszowskiego przeciągnęła burza gradowa, która w 9 gminach spowodowała znaczne spustoszenia. Zniszczonych jest ok. 50 proc. zasiewów. Na wielu domach uszkodzone są dachy. Grad wybił wiele szyb w okolicy.

# Komisarz i przodownik policji oskarżeni o pobieranie łapówek w Radomiu

Radom, 24 maja.

Dzisiaj rozpoczął się przed sądem okręgowym w Radomiu sensacyjny proces przeciwko kierownikowi brygady kryminalnej policji państwowej, Wacławowi Milewiczowi i przodownikowi

policji śledczej Czesławowi Klukowi, oskarżonym o pobieranie łapówek od przestępców kryminalnych, umyślne zaniechanie dochodzeń, pobieranie pieniędzy od prostytutek za rzekome meldo-

wanie w urzędzie śledczym, branie udziału w libacjach w domach publicznych i inne nadużycia służbowe.

Do rozprawy powołano 80 świadków.

# Wykrycie wielkiej afery przemysłniczej

## Firma sosnowiecka sprowadzała z Niemiec biżuterję

Katowice, 24 maja.

Jak już donosiliśmy, po pościgu na motocyklach, straż graniczna ujęła pod Rogucicami auto, w którym znajdowali się Franciszek Maniura i szofer Nytz z Katowic. W aucie znaleziono większą ilość różnych towarów, między innymi galkę muszkatową, jedwab, 1200 harmonijek w opakowaniu z napisem polskim „Miłość ojczyzny”. Cały ten towar pochodził z przemytu. Nytza i Maniurę aresztowano.

W czasie rewizji w garażu znaleziono 20 dużych mechanizmów zegarowych, pochodzących z przemytu. Jak ustalono, zegary te były przekazane dla

firmy Bracia Feiweł i Aron Bogajscy w Sosnowcu. Wczoraj dokonano rewizji u Bugajskich i w specjalnych skrytkach znaleziono większą ilość biżuterji i zegarów pochodzenia niemieckiego wartości 10.000 zł. Jak ustalono, Bugajscy wraz z Nytzem i Maniurą od dwóch lat już uprawiali systematycznie przemyt na szeroką skalę. Maniura i Nytz kilka razy w miesiącu udawali się do Niemiec, skąd przywozili ukryte w aucie przedmioty.

Poza wyżej aresztowanymi czterema osobami, policja wkrótce osadzi w więzieniu inne osoby, biorące wspólnie z aresztowanymi udział w przemyśle.

# Prof. Morelowski ranny w pojedynku

Wilno, 24 maja.

Głośny proces o plagiat z oskarżenia prof. Slendzińskiego przeciwko artyście rzeźbiarzowi Jachimowiczowi, wywołał różne komentarze w prasie.

Jedno z miejscowych pism skrytykowało świadka w tym procesie, prof. Morelowskiego, jako inspiratora, biegłego

sprawozdawcę sądowego i jako świadka. Prof. Morelowski uznał ten artykuł za obrazę jego czci i wywołał na pojedynek na szable naczelnego redaktora tego pisma.

Obecnie odbył się pojedynek. Profesor Morelowski został ranny w głowę i odwieziony do kliniki uniwersyteckiej.

# Brat b. posła Taraszkiewicza na czele bandy koniokradów

Wilno, 24 maja.

Koniokradztwo w rejonie pogranicznym stało się prawdziwą plagą.

Onegdaj udało się posterunkowemu K. O. P. zatrzymać 2 bandy koniokradów: jedną w rejonie Kołtynian, na ce-

le z bandytą Janem Wysockim i drugą bandę, składającą się z 7 koniokradów ze znanym bandytą Taraszkiewiczem na czele. Jest on bratem znanego białoruskiego Taraszkiewicza.





### Moje Minjatury

**Naiprzedniejszy A**

— Ach, Lilijko, to ty?... Jak to ładnie z twej strony, żeś zadzwoniła do mnie!...

— No, wierzysz teraz, że cię Kocham?...  
— Oczywiście, oczywiście...  
— Nie będziesz już o mnie zazdrosny?...  
— Nie...  
— Ani podejrzliwy?...  
— Nie...  
— Sam widzisz przecie, że nie masz najmniejszego powodu...  
— Masz rację, Lilijko... Byłem głupi... Ale powiedz-no mi, skąd ty właściwie dzwoniłaś?  
— Ja?... Leżę w łóżku...  
— Ach, tak?... Leżysz w łóżeczku?... To bardzo ładnie... bardzo ładnie... Tylko...  
— No?... Co?...  
— Tylko przecież, Lilijko, zapomniałaś, że nie masz w domu telefonu — — — !!!

**\*\***

Rzecz dzieje się w Chicago.  
Ulica jedzie wspaniała limuzyna i zatrzymuje się nagle przed olbrzymim gmachem „Chicago Trust and Bank Corp.”  
Elegancko ubrany dżentelmen wysiada z auta, zbliża się do okienka i mówi do kasjera:  
— Czy może mi pan wypłacić natychmiast 100,000 dolarów?...  
— Na czek?...  
— Nie, na rewolwer!

**\*\***

Wyjątek z powieści:  
— O, jakżeż pozory często mylą! — rzekła z westchnieniem księżniczka Itona po wyjściu barczystego lokaja z jej sypialni.

**\*\***

Lipower ma dwie córki. Starszą Kamelję i młodszą — Rózię.  
Samowarczyk palił się do młodszej, do Rózi. Wkrótce miał się już odbyć ich ślub, gdy oto pada nagle wieść, że Samowarczyk zaręczył się ze starszą Lipowerówną, Kamelją.

— Samowarczyk — pytają przyjaciele — Co to ma być?... Pan opowiadasz wszystkim, że pan się żeni z Rózią, a zaręcza się pan z Kamelją!...

— No, co ja miałem zrobić, kiedy stary Lipower oświadczył mi wyraźnie, że pierw młodszą córkę nie wyda za żonę, dopóki starsza się nie zaręczy!

**\*\***

Wincenty Serek wchodzi do piwiarni, siada przy stoliku i zamawia:  
— Duże ciemne!  
— Cóż to? — dziwi się właściciel piwiarni — O ile sobie przypominam, pijał pan zawsze jasne piwko?...  
— Zawsze — tak, ale dziś co innego. Zonę mi umarła.

### Karnecik teatralny

**TEATR MIEJSKI**  
Występy Jerzego Leszczyńskiego.  
Jak to zgóry można było przewidzieć, występy świetnego artysty warszawskiego Jerzego Leszczyńskiego, kreującego poprosową rolę w sensacyjnej komedji Verneuil'a „Bank Nemo”, stały się prawdziwym ewenementem artystycznej Łodzi. Obok znakomitego mistrza zasłużone laury zbierają: Dunajewska, Grabowska, Madaliński, Wołkowski i Szubert.

**TEATR LETNI W PARKU STASZICA.**  
Wzorem lat ubiegłych i obecnie publiczność odwiedza tłumnie przemity Teatr Letni w parku Staszica, tem więcej że idzie pełna brawury, werwy i farsowego zacięcia sportowa komedja W. Smólskiego „Biedny bokser”. Publiczność bawi się świetnie, oklaskując raz wraz wybornych wykonawców tej beztrudnej komedji.  
Specjalne ruchome oszalowania umożliwiają odbywanie się przedstawień nawet w dnie deszczowe. — Ceny niższe. — Powrót tramwajami zapewniony.

**TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).**  
Dziś o godzinie 8.15 wieczorem „Buenos Aires”, sztuka w 3-ach aktach z życia handlarzy żywym towarem w Argentynie dla sceny polskiej opracował Marek.  
Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 1.60 do nabycia w kasie teatru od godziny 11 do 2-jej i od 5 do 9 wieczorem.

**Gabinet terapii fizycznej**  
**Dr. POLAKA**  
Al. Kościuszki 53  
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMIA  
lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (ciepłe) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

Naigłośniejszy obecnie amant Ameryki



Clark Gable

oraz Joan Crawford

ukazuje się w wspaniałym dramacie obyczajowym

wkrótce w kinie **SPLENDID**

## Skandal w Teatrze

Dla artysty kobieta jest kulą u nogi.  
Za talent nie dają biletu kolejowego.  
Wojna za kulisami.  
Gwiazdy Broadway'u.  
Zemsta aktorki.  
Niema życia bez miłości!

## Skandal w Teatrze

**Korzystajcie z Okazji**  
BEZPŁATNIE  
zamieszcowi otrzymają próbną analizę charakteru, skłonności, zdolności, przeznaczenie co robić, aby uniknąć niepowodzeń, strat i rozczarowań. Napiszcie rok i datę urodzenia. Na kosztą przesyłki i złoty (znaczką pocztową) załączyć. Adres: Marja Bicz, Warszawa, Koszykowa Nr. 28, m. 34.



## Dziwactwa gwiazd

(lu) — Adrienne Ams ma 6 samochodów, a nie umie prowadzić auta.  
\*  
— Paweł Lucas woli sport, niż film. Na jednej z Olimpiad reprezentował na Węgry w drużynie lekko-atletycznej...  
\*  
— Chester Morris, bohater „Cudotwórcy” nigdy nie nosi zegarka...  
\*  
— Miriam Hopkins posiada I-sze wydanie znanej książki dla młodzieży „Anka w krainie czarów”...  
\*  
— Gdy spotykają się razem: Lili Damita, Sari Maritza i E. Lubicz, każde z nich mówi innym językiem: Lubicz po niemiecku, Maritza — po angielsku, Damita — po francusku, a jednak rozumieją się doskonale...  
\*  
— Na jedno pytanie nikt nie umie dać odpowiedzi w Hollywood: poco George Bancroft zapuścił sobie... bokobrody a la Valentino, które są w dodatku rude... Tembardziej, że do nowego filmu „Świat i ciało”, będzie musiał je zgolić...  
\*  
— Dlaczego Juliette Compton nie zmieniła swego nazwiska, chociaż w Hollywood są aż trzy „czynne” aktorki, które podobnie się nazywają: Joyce Compton, Betty Compton i Betty Compson?...

## Strzeżcie się chorób!...

W porze letniej należy stosować się ściśle do przepisów higienicznych!

W okresie pierwszych upałów wrasta niebezpieczeństwo rozwiecznienia chorób zakaźnych, szczególnie duru brzuszno (tyfusu). Możliwość ta jest tem większa, że w tym czasie artykuły spożywcze ulegają szybszemu zepsuciu, pijemy więcej wody, łatwiej o zanieszczenie spożywanych produktów, słowem — istnieje bardzo wiele przyczyn, mogących spowodować groźny wybuch epidemji.

Higiena jest nauką profilaktyczną. — Wskazuje ona, w jaki sposób możemy uniknąć niebezpiecznych chorób. Jednym z największych wskazań higienicznych jest zachowanie w porze letniej jaknajwiększej czystości.

Dotyczy to szczególnie sprzedawanych na ulicy, na rynkach i w sklepach artykułów spożywczych. Jeśli bowiem te artykuły są zanieczyszczone, wówczas zarazki przenoszą się do żołądków spożywców, powodując niebezpieczne schorzenia. — Jakże więc są postulaty higienistów w stosunku do artykułów spożywczych w porze letniej?....

Przedewszystkiem cukierki, sprzedawane zwłaszcza na ulicach, na rynku, w budkach, koszkach i t. p. winny być umieszczone w torebkach albo w pudełeczkowym opakowaniu, t. j. — zawinięte w papier, bibułkę lub w blaszanych pudełeczkach.

Inne wyroby cukiernicze, jak ciastka, pierniki, obwarzanki, chałwa i t. p. oraz pieczywo, powinny być umieszczone bezwarunkowo pod szkłem.

Wielką uwagę należy zwracać w porze letniej na owoce, szczególnie na te, które sprzedaje się częściami, lub które dla reklamy leżą w oknie pokrajane, jak np. kawony, arbuzy, melony i t. p. Owoce te powinny być szczelnie osłonięte, aby nie sjadły na nich muchy.

Każdy sklep i stragan z pieczywem, winien posiadać napis, objaśniający skąd to pieczywo pochodzi. Zapas pieczywa winien znajdować się w czystej skrzyni zamkniętej.

Podobnie na balonach, syfonach i fiaskach z lemonjadą winien być uwidoczony adres fabryki wody sodowej. W ten sposób ułatwi się walkę z pokatnemi wytwórcami napojów chłodzących, niestosującemi się do przepisów higienicznych.

Wreszcie sprzedawcy oraz pracownicy zakładów z produktami spożywczemi winni nosić białe czyste fartuchy lub kurtki.

Przepisy te ukazały się już w kilku miastach w formie zarządzeń władz miejskich.

Za nieprzestrzeżenie tych przepisów wyznaczono karę do tysiąca złotych lub aresztu do 3 miesięcy.

## „Nie chcę katarynki, oddaj mi trąbę”

**Krwawy spór grajków podwórzowych**

(d) Wincenty Wiślarek przed wojną był członkiem jakiejś wiejskiej kapeli. W tych czasach dość dobrze zarabiał.

Zgubiła go jednak wódka. Wiślarek staczał się stopniowo coraz niżej, aż wreszcie został grajkiem podwórzowym. Wędrował z dużą trąbą z miasteczka, zatrzymując się dość często w Łodzi.

Przed wojną trąba z biegiem czasu coraz mniej nadawała się do użytku. Grajek nieraz miał wiele kłopotu ze swym instrumentem.

Pewnego dnia, w czasie swego pobytu w Łodzi, zetknął się w jakiejś knajpie z mocno pijanym kataryniarzem. Przysiadł się — do niego i wypił z nim razem kilka kieliszków.

W czasie rozmowy kataryniarz zaproponował mu kupno swego instrumentu. Wiślarek w odpowiedzi na powyższe zakomunikował, że mógłby mu dać za katarynkę swoją trąbę i jeszcze dopłacić kilka złotych.

Kataryniarz początkowo nie chciał nawet słyszeć o tego rodzaju transakcji, ale w końcu zmienił jakoś zdanie.

W rezultacie Wiślarek dał mu pięć złotych i trąbę, sam zaś zabrał katarynkę. Zdawało mu się wówczas, że zrobił doskonały interes i kataryniarza wystrychnął na dudka.

Okazało się jednak, że kataryniarz był sprytniejszy od niego.

Katarynka była w jeszcze gorszym stanie, niż trąba. Pierwszego dnia wydawała ze siebie jakieś chrapliwe dźwięki, a następnego dnia zupełnie już umilkła.

Rozpacz Wiślarka nie miała granic. Przez szereg dni krążył po mieście, szukając kataryniarza, by się z nim rozprawić.

Pewnego dnia spotkał go wreszcie na ulicy.

— Oszukałeś mnie, łotrze! — zawołał do niego — Twoja katarynka nie gra wcale.

— Tyś mnie też oszukał — otrzymał odpowiedź. Twoją trąbę trzeba wyrzucić na szmelc!

Wiślarek zażądał zwrotu swego instrumentu i pięciu złotych, obiecując oddać katarynkę.

Na to jednak kataryniarz nie chciał się zgodzić.

Wiślarek wpadł w szał i począł go niemilosiernie okładać. Zajście zlikwidowała policja.

Wiślarek stanął przed sądem i za pobicie został skazany na tydzień aresztu.

## Hallo! Tu radjo!..

**PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.**

**ŚRODA, dnia 25-go maja.**

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z W-wy.

11.58—12.10: Sygnał czasu w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.20: Płyty gramofonowe.

13.20—15.50: Przerwa.

15.50—16.15: Płyty gramof. z W-wy.

16.20—16.40: „O książce która spać nie daje”, wygłosi prof. H. Halmbach. Tr. z W-wy.

16.40—16.55: Płyty gramof. z W-wy.

16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego. Transmisja z Warszawy.

17.10—17.35: Odczyt z Włna p. t. „Przez Pona-ry do Troki”, wygł. p. Janina Bułhak.

17.35—18.50: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Tr. z Warszawy.

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.

20.00—20.15: Feljton literacki „O bolesławie Prusie”. — wygłosi p. Władysław Korzycki. Tr. z Warszawy.

20.15—21.00: Piosenki w wyk. Chóru Warszawskiego. Tr. z W-wy.

21.00—21.15: Odczyt z Krakowa p. t. „O twórczości Karola Szymanowskiego” — wygłosi Zdzisław Jachimiecki.

21.15—22.30: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. Tr. z W-wy.

22.30—22.40: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. oraz komunikat meteorol. z W-wy.

22.40—24.00: Retransmisja stacji zagranicznych („Spacer detektorowy po Europie”).

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

20.15. *Kopenhaga.* Wieczór Haydna.

20.25. *London Regional.* „Złoto Rennu” — opera Wagnera, Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.

20.45. *Rzym.* „Le Villi” — opera Pucciniego i „Dziewczę Zachodu” (akt 3-ci), opera Pucciniego.

21.00. *Monachjum.* „Rettung”, dramat Hermana Kessera.

21.10. *Berlin.* „Przebudzenie się wiosny”, tragedia dziecięca Franka Wedekinda.



# Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksego Orłowa

38)

## STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mista magii tajemnej, prof. Stonellego, przybyli również: uroczą blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Stefanskiego i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza ziawa, szepcząc: — „Mary, Mary!...” Wkrótce potem usłyszano szamota nie tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Krzesło, na którym siedziała Mary, stało puste, obok czerniała się, przykryta czarnym płaszczem, postać profesora. Młody architekt jednym skokiem znalazł się koło niego, i potrasnął nim mocno. Trup człowieka w czarnym płaszczu runął bezwładnie na ziemię. Mary nie było w pokoju!

Komisarz policji kryminalnej Wattson przybywszy na miejsce zbrodni ściągnął z twarzy trupa płaszcz i przekonał się z przerażeniem, że nie był to prof. Stonelli, lecz agent, delegowany przez policję na seans.

W małym domku handlarza starem New-lazem odbywa się zebranie Związku Niewidzialnego Płomienia. Z poza kotłary przemawia sam prezes, udzielając swym podwładnym: Antkowi, Maksiovi Bokserowi, szefowi Piotrowi i Janowi instrukcji.

Od tego czasu jest stary Steński szantażowany w wyrafinowany sposób.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kula komisarza Antek Rannego, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zaułków dr. Rollinson, a Maksio ułokował w dobrze ukrytej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda pożądliwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotania zsunęły się bandaż z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollinsona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawiał się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził więzioną na wolność.

Związek Niewidzialnego Płomienia jest zaskoczony, ponieważ nie wie, kim był ten nieznanomy.

Stanisław i Mary po powrocie z Zakopanego mają się zareczyć. Aliści godzinę przed uroczystością zostaje Stefńska porwana po raz wtóry.

Ranny w reke Antek rościł sobie do Związku pretensje o odszkodowanie.

Atoli przemawiający przez kotarę tajemniczy prezes odmawia mu wszelkiej pomocy. Antek proponuje więc Stefskiemu, że za 50.000 zł. wyda uwięzioną, lecz tej samej nocy ginie z ręki skrytobójcy.

Baronowa Irma de Sturm poznała w salonie gry niejakiego Umańskiego. Baronowa stała się kochanką nieznanomego, z którym włóczy się odtąd po wszystkich salonach gry.

O tem wszystkim dowiaduje się baron i zwraca się do Petronia o pomoc.

Kochanka zabitego Antka Czerwona Hanka, pragnąc się zemścić na Związku, kręci się koło podejrzanego domku handlarza starem żelazem. Petroni wyczuwając, że dziewczyna wie coś więcej śledzi ją pilnie.

Pewnej nocy obezwładniwszy Maksia, wślignął się detektyw do środka domku. Tu udało mu się przypadkowo natrafić na sprężynkę, rozsuwającą ścianę — i detektyw znalazł się w wąskim tunelu.

Z latarka w jednej, a z rewolwerem gotowym do strzału, w drugiej dłoni, posuwał się Petroni wzdłuż podziemnego chodnika, którym przed chwilą uciekł zaskoczony prezes.

A nuż go jeszcze dogoni?

Szczęście służyło mu dziwnie tego dnia, co rozzuchwiliło Petronia tak, że z wzrastającym optymizmem posuwał się coraz dalej.

Nareszci dotarł do zakrętu.

Intuicją mówiła mu, że tuż przed nim znajduje się wylot tunelu. Przyspieszył więc kroku.

Wtem usłyszał jakiś przeraźliwy szczyt żelaza — a gdy sekundę potem dopadł zakrętu, zrozumiał co to takie go było...

Oto tunel kończył się potężną kratą żelazną, którą w tej chwili jakaś niewidzialna ręka (prawdopodobnie prezesa) zatrzasnęła.

Petroni znalazł się przy niej masywnym susem i, porwawszy w ręce masywne pręty, starał się nią potrząsnąć.

Niestety, ciężka krata nawet nie drgnęła, aczkolwiek mężczyzna wyteżył całe swe siły.

Zdaleka doleciało go coś niby szatański śmiech...

Kryminolog raz jeszcze próbował wyważyć kratę, a skoro znów wysłki jego spęzły na niczem, przyjrzał się jej bacznie — ażeby dojść do przykrego wniosku, że wyjście to jest dla niego zamknięte.

Pozostawało tylko jedno: odwrót!

I w tej chwili dopiero uzmysłowił sobie detektyw, że skoro wskoczył do tunelu w tejże samej chwili usłyszał za sobą podejrzany zgrzyt.

— Czyżby ściana zamknęła się za mną? — zmroziło go na chwilę złowrogi przeczuć.

Zaniepokojony przyspieszył kroku i przekonał się wkrótce o przykrej prawdzie.

I to wejście było również zamknięte!

Uwięziony, ukłękawszy przy gładkiej ścianie, począł ją pilnie opukiwać.

Narazie nie tracił jeszcze nadziei. Jeśli za pierwszym razem natrafił przypadkowo na jakąś ukrytą sprężynkę, poruszającą ukryty mechanizm ściany,

to dlaczego i teraz nie miałoby mu służyć szczęście?

Długie minuty trwało mozolne poszukiwanie, aż wreszcie natrafił na rodzaj zamka i odgadł, że w ten sposób rozwiązał połowę tajemnicy niesamowitej ściany.

Lecz niestety, nie posiadał klucza — a musiał to być klucz specjalny, którym by mógł otworzyć precyzyjny zamek.

Zrezygnowany podniósł się z kłęczek i raz jeszcze pobiegł do żelaznej kraty próbując ją wyważyć — jednakowoż ciężkie sztaby i tym razem nawet nie drgnęły.

Wówczas twarz mu szarzała.

Zrozumiał, że znalazł się w straszliwym potrzasku, z którego chyba już nigdy nie wydobydzie się na światło dzienne.

W najlepszym razie po latach przypadek rzrządził, że ktoś odkryje w podziemiach jego szkielet i z luźnych papierów, znajdujących się w portfelu światłowie się nareszcie, jaki los spotkał znakomitego detektywa Henryka Petronia, który ongiś zniknął w tak tajemniczy sposób.

## Rozdział pięćdziesiąty dziewięty

### Rozstrzygająca konferencja między prezesem i Maksiem

Petroni spojrzał posepnie po podziemnym korytarzu, który miał się stać jego grobem.

Nie wątpił, że straszliwy Związek Niewidzialnego Płomienia, mając w swych rękach takiego więźnia jak on, nie będzie znał pardonu.

A detektyw znał dobrze jego bezwzględność. Przecież dopiero co usłyszał okrutny wyrok, jaki wydał prezes na Czerwoną Hanke, przyłapaną na wrogich knowaniach przeciwko Związkowi.

A czemuż jest Hanka w porównaniu z nim, detektywem Petroniem, który posiadał takie tajemnice bandy, że wystarczało jedno tylko jego słowo, ażeby wydać całe to towarzystwo w ręce kata?

Nie, Petroni nie spodziewa się łaski! Jakoż nie omylił się.

W tej samej chwili, gdy więzień pogrążony był w niewesołych medytacjach, ogłuszony i związany przez niego Maksio Bokser, poczuł że ktoś rozcina mu więzy i wyciąga knebel z ust.

Opryszek podniósł ciężkie powieki i ujrzał nad sobą twarz pochylonego prezesa.

Oswobodzony apasz, prostując szerokie ramiona, mruknął.

— Dziękuję! A to ci mnie dopiero oporzadzili!... Dałem się podejść i jak początkujący szczeniak.

— A wiesz przynajmniej kto cię tak oporzadził? — spytał jego zbawca.

Maksio zaprzeczył.

— Nie, niemam pojęcia!..

— A jak to było?

— Otwierałem właśnie drzwi, gdy nagle usłyszałem za sobą podejrzany szmer. Zanim zdołałem się obrócić i wyjąć maszynkę z kieszeni, dzieleno mnie tak mocno w łeb, że zwałłem się bez ducha w śnieg. Co tu gadać: majster to był nielada ten mój napastnik!

Prezes skinął głową.

— Tak, masz rację, majster to był nielada!.. A znasz go dobrze...

— Znam go!

— Tak, był to nikt inny, tylko zna-

komity detektyw Henryk Petroni we własnej osobie.

Na dźwięk tego nazwiska Maksio, aczkolwiek nieco osłabiony, zerwał się na równe nogi.

— Petroni? Petroni, powiada pan?..

— Powiedziałem ci już raz! — potwierdził jego szef.

Oczy apasza spojrzwały błędnie, a usta jego poczęły belkotać z przerażeniem.

— Jeśli to był Petroni, w takim razie już po nas... Przepadniemy z krete-sem... Zginjemy marnie.

Dyktator Związku Niewidzialnego Płomienia uśmiechnął się po szatańsku.

— Owszem, owszem!.. Ktoś tu zginił marnie... Ale uprzedzam cię, że nikt z nas! Zdechnie tylko onże znakomity detektyw Henryk Petroni!

Tu opowiedział zdziwionemu towarzyszowi dramatyczne dzieje ostatniej godziny.

— A teraz — kończył swą opowieść — siedzi sobie zuchwały ten ptaszek w podziemnym więzieniu i jest naszym bezbronnym jeńcem, z którym będziemy mogli sobie poigrać jak chcemy.

## Rozdział sześćdziesiąty

### Nowe odkrycie Petronia

Depresja, w jaką popadł Petroni, skonstatowawszy, że dostał się w haniebną pułapkę, trwała niedługo.

Sytuacja jest wprawdzie fatalna — pocieszał się — lecz dopóki ma się głowę na karku i dobrze nabity rewolwer w zdrowej garści, nie trzeba tracić nadziei... A zresztą bywało się już w nietakich matniach jak ta, a jakoś udawało mi się wymknąć cało... Ufajmy więc, że i tym razem wykreś się sianem z tej zdradzieckiej piwnicy.

I zamiast rozpaczać, włączył się z podwójną energią do przeprowadzenia oględzin swego więzienia.

Poraz trzeci zbadał kratę i opukał rozsuwaną ścianę, — a, zwątpiwszy ostatecznie w możliwość uzyskania

Maksio podskoczył do góry. Na twarzy jego odmalowała się zwierzęca zaciętość.

— O jakich tam igraszkach pan opowiada?.. Pozwól mi, a zejść na dół i zastrzelić go jak psa! Poco zwiekać? Dopiero wtedy odetchnę spokojnie, gdy ten niebezpieczny lotr przestanie żyć!

Prezes pochwycił mocno swego towarzysza za ramie.

— Nie bądź kapany w gorącej wodzie! Mamy czas! Przecież podziemna pułapka jest tak urządzona, że niepodobniestwem jest wydostać się z niej bez pomocy kilku kilofów i dobrego ładunku dynamitu — jeśli te oto klucze spoczywają w mojej kieszeni.

Tu wyciągnął z kieszeni pęk przedziwnie powyginanych kluczy i ciągnął dalej.

— Lecz przypuśćmy, że zgodzę się na to, ażebyś zeszedł na dół i dokończył naszego jeńca. Powiedz mi, jak to sobie wyobrażasz?

Maksio syknął z posepną brawurą.

— Robota bardzo prosta! Pan, panie prezese otworzy mi drzwi, albo podniesie kratę — a ja wpadnę do środka i poprostu strzelę mu w łeb...

— O ile — przerwał mu szef — sam przedtem nie runiesz na ziemię z przestrelonym sercem... Widocznie uderzenie Petronia nadwyreżyło, nieco twój mózg, bo argumentujesz jak dziecko.

— Bo?

— Nie zapominał przecież o tem, że wiecień ma również rewolwer i będzie chciał drogo sprzedać swoje życie... A co się stanie, jeśli usłyszysz on szczyk podnoszącej się kraty, lub zgrzyt rozsuwanej ściany? Ani się spodziewasz jak da w tę stronę ognia i zginięsz, zanim będziesz go mógł wziąć pod muszkę. Poco tu niepotrzebnie ryzykować życiem?

Opryszek milczał ponur.

— Tak, ma pan rację!.. Więc co tu robić?

— Właśnie co robić — pochwycił prezes. Musimy się nad tem zastanowić poważnie. I nie tylko nad tą sprawą!.. Sytuacja nasza staje się naprawdę zawiłana... Trzeba nam działać teraz bardzo ostrożnie, lecz stanowczo bo inaczej cały plan, nad którym pracowaliśmy tyle lat, zwali się bezpowrotnie... Trzeba nam nad tem podyskutować spokojnie.

Obaj mężczyźni weszli do środka domku i zniknęli w jego mrokach.

Mijały długie kwadransy, a oni, pogrążeni w tajemniczych szepkach, siedzieli obok siebie — niby dwa koszarne cienie złych duchów.

wolności tą drogą — począł pilnie badać metr po metrze ściany długiego tunelu.

Jednakowoż i te zabiegi nie dawały pożądanых rezultatów.

Po ogłosie, jaki wydawały obstukiwane mury, Petroni doszedł do wniosku że ściany są nader masywne tak, że niema mowy, ażeby bez pomocy specjalnych narzędzi mógł je rozwalić lub wyłobzić w nich otwór, którym możnaby potem wydostać się na świat.

Zbadawszy jeden bok korytarza, wziął się Petroni do opukiwania drugiego.

(Dalszy ciąg jutro).



Dziś  
Dawno oczekiwana premiera!

Wielki film erotyczno-obyczajowy  
w dźwiękowo-mówionej wersji czeskiej

reżyserji słynnego MACHATY

DŹWIĘKOWE  
**GRAND**  
KINO

twórcy „Eroficonu“

# „LZY 20-LETNIEJ“

w krótkich słowach: z soboty na niedzielę — Remingtony zamilkły. — Randka z nieznajomymi. — Pożyczona sukienka. — Dancing Tańce. — Cygańska muzyka. — Szampan. — Zamroczona. — Hotel. — NIE! NIE! NIE! — Ucieczka. — Ulewny deszcz — Schronienie u mężczyzny jakich mało. — Miłość.....

Zwykła historyjka, lecz jak wzrusza, jak pdnieca, jak emocjonuje.  
Nadprogram najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa

Film dla nas zrozumiały! Film w języku czeskim!  
Sala nowoczesnie chłodzona i wentylowana.

## CENY MIEJSC ZNIŻONE

Początek o godz. 4.30 po południu.

Aparatura Western -Electric.

Początek o godz. 4.30 po południu.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi  
**„SPLENDID“**  
Narutowicza 20.  
Na sezon letni ceny niższe

Maurice Chevalier, Jeanette Macdonald w wspaniałym filmie reż. Ernesta Lubitscha p. t.  
**GODZINA z TOBĄ**  
Muzyka Oscar Strauss. — Początek seansów o g. 4 po poł.

Dźwiękowe Kino  
**„CASINO“**  
Dziś i dni następnych!!

Najnowszy film produkcji 1932 p. t.  
**Obcym Wolno Całować** w którym **Norma SHEARER**  
występuje w roli nowoczesnej panny, zwolenniczki wolnej miłości  
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu — Początek o 4.30 — Sala nowoczesnie chłodzona

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**„LUNA“**  
Dziś i dni następnych!!

# „Plan W“

Dramat angielskiego oficera z „Intelligence Service“, który dokonywał na niemieckim terytorium bohaterstwa czynów wywiadowczych.  
W rolach głównych:  
**Brian Aberne Magdalena Caroll**  
NADPROGRAMY. — Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł., Poranki po 50 gr. i 1 zł.  
Z powodu letniego sezonu ceny miejsc niższe!  
25-4 Wszelkie bilety ulgowe ważne

DŹWIĘKOWY  
**„CAPITOL“**  
DŹWIĘKOWY

Dziś i dni następnych! Potężny dramat obyczajowy reżyserji CLARENCE BROWNA.  
**WOLNE DUSZE**  
Sex Appeal i zbrodnia w genialnej interpretacji 3-ech najsympatyczniejszych gwiazd ekranu: zmysłowej i pięknej NORMY SHEARER, wielkiego tragika LIONEL BARRYMORE oraz ulubienicy Ameryki CLARKA GABLE. — Nadprogram aktualności z kraju! Początek w dni powszednie o godz. 5-ej. W soboty, niedziele i święta o 1-ej. Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Park **HELENÓW**  
W czwartek 26, w niedz. 29  
Poranki muzyczne

W czwartek 26 b. m. o godz. 5 po poł.  
**FIVE O'CLOCK**  
z udziałem węgierskiej pary tanecznej, wieczorem koncert popularny z udziałem 29 b. m. o g. 5 pp. **FIVE O'CLOCK** z występami. Wieczorem koncert popularny, z atrakcjami. Orkiestra pod dyr. Sew. Pietruszki.

**Organizatorzy i zastępcy losowi!!**  
Podajemy do wiadomości, że wprowadzamy nowo kombinowany, dotychczas w Polsce nieznan, dział sprzedaży obligacji losowych na raty, przy czym zakupujący otrzymuje ZWROT nie tylko wpłaconych rat ale i odsetki od tychże.  
Celem rozszerzenia sztabu organizatorów poszukujemy poważnych i zdolnych współpracowników, za wysoką prowizją. Organizatorzy, mający wprowadzony sztab zastępców otrzymają specjalną prowizję.  
Wyjaśnień bliższych udziela p. Inspektor Zygmunt BLITZER, Łódź, Hotel Polonia, pokój Nr. 227.

**„OLLA“**  
GUM. ?  
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala ten towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakoś zastępuje na Wasze zaufanie.  
TYLKO „OLLA“

Doktor  
**REICHER**  
p-o-w-ró-c-i-l  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

Oszczęda czas  
Oszczęda pieniądze  
worek ochronny chemicznie spreparowany chermetycznie zamknięty  
**„MOLOCHRON“**  
do przechowywania  
**FUTER i GARDEROBY**  
Cena zł. 1 gr. 50 sztuka.  
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych. 3-45  
Przedstawiciel na województwo łódzkie  
**inż. B. ROTKOWICZ,**  
Łódź, Cegielniana 69 tel. 171-64

**MYDŁO**  
**„SKAŁA“**  
NAJLEPSZE

Dr. med.  
**Rózaner**  
Dzielnia № 9, NARUTOWICZA tel. 128-98  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9-12.

Dr. Med.  
**L. NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
NAWROT 32, Tel. 213-18  
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. med.  
**H. Lubicz**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Cegielniana № 7  
telefon 141-32  
Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

**DOKTOR**  
**H. Wołkowyski**  
Cegielniana № 4,  
telefon 216-90.  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedziele i święta od g. 9-1.

Dr. med. **JOZEF BERLIN**  
Choroby kobiece i położnictwo  
przeprowadził się na ul. Karola 8, tel. 224-52.  
Godziny przyjęć: od 5-7.  
30-2.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy - specjalistów  
**ZAWADZKA 1.**  
tel. 205-38.  
czynna od 8 rano do 9 wieczór.  
11-1) przyjmuje  
2-3) kobieta-lekarz  
w niedziele i święta od 9-2 pp.  
leczenie chorób WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH.  
Porada 3 zł.

Dr.  
**W. BALICKA**  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pułaski  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci  
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

**Dr. HELLER**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
NAWROT 2 Telefon 179-89  
przyjmuje do 10 rano i od 4-8 ppoł. dla pań spec. od 4-5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.  
PIES wilk, iasny, rzybylak: i się. Odebrać można za zwrotem kosztów, Rokicińska 19, Kaczmarek. 25  
BUDKA z węglem do sprzedania Żelazna 15. Wiadomość na miejscu. 25  
ZAKŁAD fryzjerski damski i męski Safian i Roman, Zielona 5, tel. 185-28. Ceny konkurencyjne.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.





### Ostafeczny skład reprezentacji Polski na mecz z Jugosławią

W najbliższą niedzielę odbędzie się jak już donosiłszy, międzypaństwowy mecz piłkarski Jugosławia — Polska w Zagrzebiu. Na powyższe zawody wyznaczyl kapitan reprezentacji Polski: w bramce Ofinowski, w obronie Martynę i Bułanowa, w pomocy Kotlarczyka II, Wilczkiewicza i Mysia, w napadzie Rlesnera, Paturka, Nawrota, Ciszewskiego i Batora. Rezerwami: Koszowski, Szaller i Herbstreich.

### Seidel pozostaje wierny barwom Unionu

W związku z wiadomościami jakie ukazały się w niektórych piśmie o przejściu Seidla do Polonii warszawskiej festesmy proszeni o zaznaczenie, że doskonalony trener Unionu nie zamierza opuścić swego klubu macierzystego i pozostaje nadal wierny barwom Unionu.

### Mecz Hakoah — Orkan został odwołany

Mecz o mistrzostwo klasy A, Hakoah — Orkan, który miał się odbyć w sobotę, został wobec wyznaczenia reprezentacji Łodzi odwołany i Hakoah, korzy stając z wolnego terminu rozegra w niedzielę spotkanie towarzyskie na prowincji.

Drużyna piłkarska łódzkiej Makkabi, rozegra w czwartek ostatni mecz pierwszej rundy o mistrz. kl. B, z Sokolem w Zgierzu, zaś na sobotę i niedzielę wyjeżdża do Kutna, gdzie pierwszego dnia rozegra mecz towarzyski z tamtejszym Sokolem zaś drugiego z reprezentacją Kutna.

### Spotkanie tenisowe Union-Touring — Ł. L. 7. k.

W czwartek, dnia 26 maja b. r. o godzinie 9-ej rano odbędzie się w Helenowie turniej łódzkiego klubu Lawn-Tennisowego z sekcją tenisową „Union-Touring” pięć gier pojedynczych panów: p. Stadländer — p. O. Stelka, p. Grohman — p. Schröder, p. Tezenas — p. W. Stelka, p. Keremenić — p. Hein, p. Neumann — p. K. Brauer.

Jedna gra pojedyncza pań: p. Oserowa — p. Haukówna.  
Dwie gry podwójne panów: p. Tezenas — p. Grohman, p. Schröder — p. Stelka, p. Steinert — p. Stadländer, p. Hein — p. W. Stelka.  
Jedna gra podwójna mieszana: p. Oserowa — p. Grohman, p. Haukówna — p. Schröder.

### Obóz lekkoatletyczny w komplecie.

Przedolimpijski obóz lekkoatletyczny który znajduje się w Warszawie na Bielanach, pracuje b. intensywnie pod okiem trenera Klumburga. Obecnie obóz został już skompletowany, gdyż przybyli doń również Breuerówna i Kostrzewski. P. Konopacka - Matuszewska wycofała się definitywnie z czynnego życia sportowego i tutaj zaznaczyła, że schodzi ona z bieżni niepokonana przez nikogo.

### Wielkie zawody kolarskie Union-Touring

Klub „Union-Touring” organizuje w bieżącym tygodniu dwie wielkie imprezy. W czwartek i niedzielę, na otwarcie sezonu, odbędą się o godz. 16-ej na torze Helenowa zawody sprinterskie i długodystansowe z udziałem znanych steryerów zagranicznych, włocho Piano i nierców Jürgensa i Carpusa, oraz leaderów Toepfera, Müllera i Wypicha. Najciekawszymi biegami będą wyścigi za dużymi motorami, w których weźmie również udział obiecany steyer zawodnik Rławitz za liderem Millerem. W zawodach spinterowskich wezmą udział najlepsi sprinterzy lokalni z Szmidem, Rabem, Eibrdtem i Paulem na czele.

## Turyści — ŁKS Ib i Widzew — ŁTSG Sensacyjne spotkania o mistrzostwo klasy A

W dniu jutrzejszym Łódź sportowa będzie świadkiem dwóch sensacyjnych meczów o mistrzostwo klasy A.

Na boisku ŁKS o godz. 11-ej przed południem zmierzą się Turyści z rezerwą ŁKS-u. Będzie to walka o drugie miejsce w tabeli, gdyż obie drużyny posiadają obecnie po 10 punktów, jednakże Turyści mają nieco lepszy stosunek bramek.

Oba zespoły odnoszą jak wiadomo ostatnio sukces za sukcesem i wzbogacają się każdej niedzieli o dalsze dwa punkty, trudno więc przewidzieć kto będzie zwycięzcą jutrzejszego spotkania.

Jak się dowiadujemy obie drużyny ze względu na wielką stawkę meczu wystąpią do walki w najsilniejszych składach.

Niemniejsze zainteresowanie budzi

## Kto zdobędzie punkty? Przed nową batalią ligowa

Po dłuższej przerwie Łódź ujrzy wreszcie w dniu jutrzejszym mecz ligowy. Przeciwnikiem ŁKS-u będzie Ruch, który ubiegłej niedzieli pokonał Pogoń lwowską.

Mecz ten zapowiada się niezwykle interesująco, chociażby z tego względu, że trudno jest przewidzieć wynik meczu.

W Krakowie Wisła zmierzy swe siły z beniaminkiem klasy A 22 p. p. Faworytem meczu jest Wisła, która na własnym boisku niewątpliwie zdola uzyskać dwa punkty, tembardziej, że wojskowi po ostatnich sukcesach załamali się kompletnie i grają o wiele słabiej niżeli na początku tegorocznej kampanii ligowej.

Lwów będzie w czwartek świadkiem „derbów” lokalnych między Pogonią a

spotkanie ŁTSG z Widzewem, które odbędzie się o tej samej porze na boisku Widzewa.

Po ostatnim wspaniałym zwycięstwie Widzewa nad WIMĄ spodziewać się należy, że zespół robotniczy będzie równorzędnym przeciwnikiem lidera tabeli.

Wojskowy Klub Sportowy najprawdopodobniej wzbogaci się o dalsze dwa punkty, gdyż zmierzy się z przeciwnikiem mniej groźnym — PTC. Po ostatnich dobrych wynikach wojskowych należy się liczyć z dość wysokim zwycięstwem wojskowych.

Serją spotkań czwartkowych zamyka mecz WIMY z SKS-em. Po niefortunnym meczu beniaminka klasy A z Widzewem liczyć się należy ze zwycięstwem SKS-u.

Czarnymi. Tegoroczna walka dwóch rywali lokalnych budzi wielkie zainteresowanie w całej Polsce ze względu na rewalacyjną formę Czarnych, którzy zdolali wysunąć się na drugie miejsce w tabeli.

Mecz lwowski będzie niewątpliwie bardzo zaciekawiający, gdyż rozchodzić się tu będzie nie tylko o prymat lokalny, lecz i o lepszą lokatę w tabeli rozgrywek.

W Warszawie nieobliczalna Warszawaianka gościć będzie Cracovię. Tak jeden i drugi zespół znajdują się obecnie w dobrej formie.

Mimo sukcesu Warszawianki nad Legią faworytem meczu jest Cracovia, która w swojej obecnej obsadzie winna być zaliczona do najsilniejszych drużyn ligowych w kraju.

## D'Oliveira niezwyciężony Dziś walczy potężny hiszpan z Garkowienką

Wczorajsze walki pozostawily w cyrku niezdatne wrażenie. D'Oliveira i Torno zademonstrowali rzadko widzianą u atletów klasę. Przez pierwsze dwie rundy Torno energicznie atakował i był już nawet bliżki zwycięstwa. Męczące „klucze” tak wyczerpały hiszpana, iż zaczął się kompletnie potem.

W trzeciej rundzie hiszpan rozgrzał się walką i rozjuszył jak byk. Z prawdziwym zwierzęcą siłą ścisnął polaka w nelsonie. Tu nastąpiła rzecz niebywala. Torno błyskawicznym przetrztem cisnął Oliveirę na łopatki, jednak nogi tego ostatecznego znalazły się jednocześnie za sznurami, tak, iż walka musiała być nadal kontynuowana.

Po blisko półgodzinnym zmaganiach Oliveirze znów udało się zmocnić. Męczył nim Torna przez kilkanaście minut i pomimo jego heroicznej obrony wyczerpanego zmusił do poddania się.

Kiedy po walce Oliveira schodził z ringu, nastąpił ciekawy incydent. Jeden z zaślepionych zwolenników zgierzana rzucił się z tyłu na potężnego hiszpana i pchnął go. Jedyne szczęście że tuż zanim D'Oliveira się obrócił, „bohater” ułotnił się, w przeciwnym bowiem razie trudno sobie wyobrazić do czego doszło.

W pozostałych walkach, pięknej budowy Koleff, który otrzymał od jednej z wielbicielek bukiet konwalji, zwyciężył klasycznym przetrztem przez głowę brutalego Holubana.

Herkules żydowski Krauzer, z kozakiem Orłowem uporał się po 16 minutach. Orłow, który swym dowcipem zyskał względy galerji (otrzymał nawet bukiet bzu) kłął i bronił się pięściami. Przeciwnik jego był jednak za silny, by mogło mu to wiele pomóc.

Schycony w tylny pas, zanim mru-gnął, leżał na łopatkach.

W ostatniej parze Garkowienka, zmiażdżył w 2-jej minucie dziłkiego Saint-Marsa.

W dniu wczorajszym, zgłosił się znakomity szampion Europy — Birkenmayer, który wyzwiał do walki Torna-wa i Krauzera.

Dzisiejsze walki wywołały w całym mieście ożywione dysputy i są przedmiotem znacznych zakładów pieniężnych.

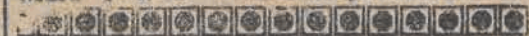
Garkowienko tegoroczny mistrz świata, nadludzkiej siły i wspaniałej techniki, który wykazuje ostatnio niewątpliwą wprost formę z fenomenalnym Oliveirą. Garkowienko ma z Oliveirą stare porachunki i w walce z nim postawi wszystko na jedną kartę. Hiszpan jest swego rodzaju okazem, gdyż swym nelsonem zwycięża wszystkich, nie wyłączając Kawana i Torna.

Zrozumiałem jest więc, że walka dwóch tytanów, jest warta doprawdy czynionych zakładów.

Niemniejsza sensacją będzie decydujące spotkanie dwóch „bożyszcz” łódzianek Krauzera z Koleffem. Niewątpliwie dziś w cyrku dominować będzie pięć piękna, która w tym wypadku ma doprawdy trudny wybór.

Krauzer, który oświadczył że nie rezygnuje z 1-jej nagrody i przeciwko porażce z Tornem zaprotestował (był bowiem uderzeniem się o słupek oszłomiony), wykaże w walce z Koleffem, jak się jego szanse do pierwszego miejsca przedstawiają.

Pozatem również do rezultatu walczy Kawan — Orłow i Torno — Salmars (walka wolnoamerykańska).



## Nieście pomoc najbiedniejszym

### Sokołowski zdyskwalifikowany na okres trzymiesięczny

Sokołowski, obrońca drużyny ŁTSG został na ostatnim posiedzeniu Zarządu ukarany 3 miesięczną dyskwalifikacją z zaliczeniem okresu zawieszania. Kara Sokołowski kończy się w dniu 28 lipca. Sokołowski został ukarany za pobicie widza na zawodach Ł. T. S. G. — Hakoah.

### Reprezentacja Łodzi na mecz piłkarski ze Lwowem o puchar „Expressu”

Mecz między reprezentacjami Łodzi i Lwowa o puchar „Expressu” odbędzie się w niedzielę na boisku ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 17-ej. Kapitan Związkowy p. Otto ustalił na mecz ten następującą drużynę: bramka: Rapoport (Hakoah), obrona: Galecki (ŁKS), Karas (ŁKS), pomoc: Jańczyk (ŁKS), Kurba (Hakoah), Welnie (ŁKS), atak: Dukan, Herbstreich, Tadeusiewicz, Król (wszyscy ŁKS) i Stolarski (WKS). Rezerwa: Frymarkiewicz (ŁKS), Kudelski (SKS), Steinke (ŁKS), Frankus Klimczak (obaj Turyści) i Voigt (ŁTSG).

Wobec wyznaczenia Herbstreicha do reprez. Polski przeciwko Jugosławii wątpliwy jest jego udział w barwach Łodzi, i ewnt. zastąpi go Klimczak, zaś Durkę (skierowanego do reprez. Polski, również jest b. prawdopodobne) zastąpiły Frankus.

Reprezentacja Lwowa będzie następująca: bramka: Albański (Pogoń), obrona: Jeżewski (Pog), Chmielowski (Czarni) pomoc: Hanin, Wacek, Kucliar, Deutschmann (wszyscy Pogoń), atak: Niechciol (Pog), Zimmer (Pog), Matias (Pog), Makuch (Czarni) i Dziymała (Czarni) Rezerwa: Kasprzak, Czyżowski, Zurkowski, Lemiszko, Kleer.

Mecz zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na silne składy reprezentacji. Sędzia zawodów będzie p. Wardęszkiewicz. Jako przedmecz zostaną rozegrane zawody towarzyskie pierwszej drużyny ŁTSG — Turyści (o godz. 15-ej).

### Raid motocyklowy dookoła Łodzi.

W niedzielę odbędzie się 5-ty Motocyklowy Raid dookoła Łodzi zorganizowany przez Union-Touring, w którym wezmą udział znani motocykliści z całej Polski. Start odbędzie się na placu przed lokalem KS „Union-Touring” przy ul. Przejazd 7, o godz. 8 rano, zaś meta będzie się znajdować na placu sportowym „Helenów” i zostanie zamknięta o godz. 16-ej. Trasa wynosi 270 klm, i biegnie dookoła Łodzi przez Rudzę Pabjanicką — Rzgów — Kurowice — Rokiciny — Brzeziny — Stryków — Zgierz — Aleksandrów — Lutomerka — Łask — Wadlew — Wola Kamocka — Piotrków — Wolbórz — Tomaszów Maz. — Ujazd — Rokiciny — Kurowice — Rzgów — Ruda Pabjanicka — Łódź (Helenów).

### Z życia Makkabi

Na turniej tenisowy organizowany przez warszawski Związek Lawn Tenisowy o mistrzostwo Warszawy, który rozpocznie się w czwartek, wyjeżdża wicemistrz łódzkiej juniorów R. Lauenburg (Makkabi) w celu wzięcia udziału w mistrzostwach juniorów — Zjazd egzekutywy Wszęchw. Zw. Makkabi, który odbył w niedzielę w Łodzi wybrał następujący nowy zarząd: prezes: dr. Zylbestrom, członkowie zarz. inż. Zieliński, p.p. Garkawi Piechowicz, Szulziger i inż. Weinberg. Zjazd polecił zorganizować wielki zlot klubów żydowskich z całego województwa w Łodzi.

Ogólnopolski bieg drużynowy dla kobiet, który miał się odbyć w czwartek został przez organizatorów (klub „Hakoah”) przesunięty do jesieni. W roku ub. zwycięzcą biegu był ŁKS.



## Ostatnia minuta.

### Norwegja podwyższa podatki

celem zmniejszenia deficytu budżetowego

Oslo, 25 maja.

Rząd norweski przedstawił parlamentowi projekt ustawy o nowych pożyczkach wewnętrznych w wysokości 50 milionów koron. Projekty rządowe przewidują również podwyższenie podatku dochodowego od tytoniu, gazu, elektryczności i benzyny, celem zmniejszenia deficytu budżetowego.

### Zgon milionera angielskiego

właściciela kilku linii okrętowych  
Londyn, 25 maja.

Na pokładzie swego jachtu, na którym odbywał podróż wypoczynkową, zmarł w wieku lat 79, jeden z najbogatszych ludzi Anglii lord Inchcape. Zmarły był właścicielem kilku linii okrętowych i uchodził za wybitnego specjalistę w sprawach morskich. Podczas wojny światowej był członkiem gabinetu wojennego, jako minister blokady i za zasługi otrzymał tytuł hrabiowski.

### 300 sklepów żywnościowych

otwarto w Moskwie i Leningradzie  
Ryga, 25 maja.

W myśl nowych dekretów rządu sowieckiego o wprowadzeniu wojennego handlu artykułami pierwszej potrzeby w Moskwie i Leningradzie na podstawie zezwolenia władz sowieckich otwarte zostało około 300 nowych sklepów, które sprzedawać będą towary przemysłowe oraz artykuły żywnościowe po cenach wolnych.

Napływ kupujących w nowootwartych sklepach nie był tak liczny, jak tego spodziewano się, a to ze względu na niezwykle wysokie ceny, niedostępne dla większości obywateli sowieckich.

### „Do X“ wylądował w Berlinie.

BERLIN, 25 maja.

Wodnopłatowiec D.O. X, który dokonał przelotu etapami, ponad oceanem atlantyckim przybył dziś rano do Berlina, opuszczając się na jedno z jezior podmiejskich. Na pokładzie aparatu znajdowało się 17 pasażerów m. in. konstruktor Dornier.

Przybycia aparatu oczekiwali tłumy widzów.

## Jak to bywa na giełdzie



Zdawałoby się, że fotografia nasza przedstawia moment walki ulicznej. Okazuje się jednak, że jest to tylko zwykła scena na giełdzie tytoniowej w Amsterdamie

## Odznaka walki o szkołę polską dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej



Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację komitetu 25-letnia w a l k i o szkołę polską. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi odznakę honorową „Za walkę o szkołę polską” oraz dyplom tej odznaki.

## Nieście pomoc bezrobotnym!

Codzienna nowelka „Expressu”.

## Spór o 20 tysięcy dolarów

Miller, zamożny bankier nowojorski, poraz pierwszy w życiu bawił w Meksyku. Do przyjazdu do tego miasta skłoniły go sprawy finansowe.

Pewnego wieczoru, gdy samotnie przechadzał się po ulicach, zbliżył się doń jakiś mężczyzna, wywierający mocno podejrzane wrażenie.

— Panie Miller — rzekł doń — kiedy mi pan zwróci te 20 tysięcy dolarów? Nie mam zamiaru już dłużej czekać!

Bankier wybuchnął śmiechem. Człowiek, który domagał się od niego 20 tys. dolarów, z pewnością nigdy nie miał w majątku nawet 200 dolarów! Należał, sądząc z wyglądu zewnętrznego, do kategorii ludzi utrzymujących się z wsparć, udzielanych przez osoby prywatne, czy instytucje filantropijne.

— Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek miał przyjemność pana oglądać! — odparł wreszcie chłodno nieznanemu.

— Dziwię się, przecież takich rzeczy się nie zapomina — ciągnął dalej

nieznajomy. — Przed dziesięciu laty, gdy panu groziła zupełna ruina, byłem jedynym człowiekiem, który zaofiarował panu pomoc.

— Ależ przed dziesięciu laty mnie się doskonale powodziło...

— Ależ pan chyba zapomniał! Nie mam zbyt wiele czasu. Kiedy dostanę pieniądze?

— Nie dostanie pan ode mnie ani grosza! — krzyknął bankier, tracąc wreszcie cierpliwość. — Znam się na takich kawałach! Proszę mnie pozostawić w spokoju!

Z kolei nieznanemu w ostrych słowach wyraził swoje oburzenie. Wręczył on bankierowi kartkę, na której podał swe miejsce zamieszkania, zakomunikował, że jeśli w ciągu dziesięciu dni nie otrzyma pieniędzy, to wystąpi na drogę sądową i szybko się ulotni.

Upłynęło dziesięć dni. P. Miller zapomniał zupełnie o niezwykłym spotkaniu. Miał on zamiar już powrócić do Nowego Jorku, gdyż pra-

wie wszystkie sprawy handlowe udało mu się pomyślnie załatwić.

Nieoczekiwanie wręczono mu w hotelu wezwanie sądowe. Okazało się, iż ów nieznanemu istotnie spełnił swoją groźbę i wytoczył bankierowi sprawę domagając się 20 tysięcy dolarów.

P. Miller postanowił dać oszustowi nauczkę. Udał się natychmiast do najlepszego miejscowego adwokata i przedstawił mu całą sprawę.

Adwokat wybuchnął śmiechem, poklepał bankiera poufale po ramieniu i zawołał:

Bądź pan spokojny, to się pomyślnie załatwi! U nas w Meksyku tego rodzaju sprawy są na porządku dziennym!

W oznaczonym terminie Miller przyszedł do sądu. Przewodniczący kompletu sędziowskiego odczytał obszerny akt oskarżenia, z którego wynikało, że bankier swego czasu pożyczył od meksykańczyka 20 tys. dolarów, obiecując zwrócić pieniądze w przeciągu czterech dni, lecz nie spełnił złożonego przyrzeczenia.

— Czy ma pan jakiś kwit? — spytał przewodniczący sądu meksykańczyka, który oczywiście również przyszedł na rozprawę.

— Kwitu nie mam — odparł — ale

## Upały! Upały!



Kolosalne upały, które trwały w ciągu ostatnich dni, wypędzają na plażę. Ale i nad wodą trzeba było orzeźwiać się co kilka minut, gdyż żar dawał się dokuczliwie we znaki.

## Paavo Nurmi po ślubie



Najlepszy szybkobiegacz i długodystansowiec świata, Paavo Nurmi, zwany latającym finnem, ożenił się z panną Laaksonen, siostrą znanego lekkoatlety fińskiego.



sprowadziłem na rozprawę pięciu świadków, którzy widzieli, jak pożyczyłem Millerowi pieniądze i słyszeli, że mi obiecywał, iż zwróci całą sumę w ciągu czterech dni.

Na sali sądowej zjawili się wszyscy świadkowie. Były to jakieś ciemne indywidua, które w każdej chwili są gotowe za kilka dolarów nawet zamordować człowieka.

Bankier pienieł się z wściekłości. Zdawało mu się, że już nic nie zdoła go uratować.

Jego obrońca nie stracił jednak panowania nad sobą. Uśmiechnął się lekko do klienta i następnie, zwracając się do przewodniczącego sądu, wygłosił następujące, krótkie przemówienie.

— Wysoki Sądzie, mój klient istotnie pożyczył 20 tys. dolarów. Ci panowie byli świadkami tej transakcji. Żaden z nich jednak nie wie o tem, że p. Miller już przed kilku laty uiścił całą sumę. Sprowadziłem na rozprawę 12 świadków, którzy potwierdzają, że widzieli, jak pan Miller płacił wierzycielowi pieniądze.

Po chwili zjawili się świadkowie bankiera. Sąd oparł się na zeznaniach tych osób i uznał, że „dług został zapłacony”.

Tłum. D.